Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 299 — **Kraków, Niedziela dnia 1 Listopada 1903** — **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Listopad 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści: „Juan Miseria".

Werytusa **„Potomek Wallensteina"**, powieść osnuta na tle stosunków żydowskich, wychodząca w fejletonie „Głosu Narodu".

Dalej mogą dostać w administracji „Głosu Narodu" ukończone powieści:

Adolfo Albertazzi **„Teraz i zawsze"** 60 hal.

Conan Doyle **„W sępich szponach"** 60 hal.

Grand Allen **„Miljoner w opałach"** 60 hal.

Józefa Rogosza **„W obronie prawdy"**, powieść 2-tomowa 1 kor. 40 h.

Józefa Rogosza **„Marzyciele"**, powieść 2-tomowa 2 kor.

Cały kończący się rocznik „Tygodnika Zakopiańskiego" z rozpoczętą powieścią senzacyjną „Hotel Babilon" i z ukończoną powieścią „Tajemnica Baskervillów" można nabyć za dopłatą 3 kor. Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Dwojaka moralność.

Prasa socjalistyczno-żydowska lubuje się zawsze w wyszukiwaniu i publikowaniu skandali wydarzających się wśród chrześcijan, generalizując zboczenia czy występki jednostek i zwalając za nie odpowiedzialność na całe warstwy społeczne. Zwłaszcza kapłani katoliccy są przedmiotem specjalnej opieki żydów piszących, którzy z roskoszą notują wszelkie rozprawy sądowe wytaczane księżom w całej Europie; nigdy jednak nie zdarza się im pisać cokolwiek o skandalicznych zajściach we własnym obozie. A jednak żydzi socjaliści nie są lepsi od swych współwyznawców w innych obozach. Oto n. p. jeden z najwybitniejszych przywódców żydowskiego socjalizmu w Niemczech, Singer, bankier-kapitalista, pozujacy na kollektywistę, przewodniczący różnych zjazdów socjalistycznych, a do niedawna kandydat na godność wiceprezydenta parlamentu, stawał niedawno przed sądem karnym w Berlinie, wprawdzie tylko jako świadek, ale w sprawie bardzo brudnej, o orgje, w których brał czynny udział.

Pokazało się, że ten nieugięty katon, ten wróg porządku społecznego i kościoła, jest pospolitym rozpustnikiem, który nie szczędzi pieniędzy, gdy chodzi o dogodzenie najniższym instynktom. Wielka zapanowała konsternacja w obozie żydowsko-socjalistycznym, a główny organ socjalistów, który z początku utrzymywał, że Singer „wyjdzie bez skazy", nie znalazł po rozprawie lepszego argumentu nad ten, że to są sprawy prywatne, które nikogo nie obchodzą. Otóż to jest właśnie podwójna moralność, praktykowana w żydowskiej prasie. Kiedy żyd-socjalista oddaje się gorszącej rozpuście — to rzecz osobista i postępek indywidualny — kiedy jednak chrześcijanin, nie będący zwolennikiem partji przewrotu, dopuści się karygodnego czynu — całe „burżuazyjne" społeczeństwo odpowiada za niego.

W tej metodzie leży niezwykła obłuda, połączona z niepospolitym cynizmem.

ZE LWOWA.

Korespondencja „Głosu Narodu".

31 października.

Secesja ruska nie wywarła efektu, jakiego oczekiwali jej bohaterowie. „Gąsior" posłów ruskich, opuszczających Sejm, został powitany przed gmachem sejmowym przez garść młodzieży ruskiej, której przedstawiciel coś tam powiedział o hakatyzmie polsko-szlacheckim i krzyknął kilka razy: „Sława!" To było wszystko. — „Lud" ruski nie ruszył się wcale i nie słychać o żadnych demonstracjach na prowincji. Włościaństwo ruskie, wogóle apatyczne, przyjęło secesję obojętnie, bo i gimnazjum stanisławowskie jest dlań obojętne. Secesjoniści będą zapewne wszyscy ponownie kandydować, z wyjątkiem może dra Oleśnickiego, jedynego poważnego człowieka w klubie ruskim, który ma już, zdaje się, dosyć awantur i owej gadaniny. Inni zostaną prawdopodobnie wybrani, o ile rząd nie wystąpi przeciwko nim, co zdaje się grozi ks. Bochaczewskiemu, kapłanowi zbyt wojowniczemu, aby jego obecność w Sejmie była pożądaną.

Dodać muszę, że po Lwowie krąży uporczywie pogłoska, jakoby posłowie ruscy przed secesją porozumiewali się z marszałkiem krajowym, czemu jednak półurzędownie zaprzeczono. Hr. Badeni jest znany jako promotor ugodowej polityki i dlatego w każdym wypadku z zakresu ruskiej polityki opinja publiczna widzi jego inicjatywę...

Na uniwersytecie panuje spokój. Metropolita Szeptycki i rektor ruskiego seminarjum spostrzegli nareszcie, że zapędzili się za daleko i pozwolili swoim alumnom chodzić na wykłady. — Zakaz uczęszczania był wydany z tego powodu, że senat akademicki odmówił satysfakcji (!) za blokadę uniwersytetu przez młodzież polską. — Ks. Chomiszyn wystosował był do senatu pismo z żądaniem satysfakcji, nie otrzymał jednak oczywiście żadnej odpowiedzi. Po różnych tajnych naradach zakaz cofnięto, a w półurzędowym organie seminarjum w „Dile" ogłoszono, że senat właściwie dał satysfakcję przez usta komisarza rządowego w Sejmie! Niech sobie ks. Chomiszyn pociesza się tem zadośćuczynieniem, widocznie nie wiele mu potrzeba do szczęścia.

Przykrą rolę wśród tych wszystkich zajść odgrywa metropolita Szeptycki. — Przykrą dla niego i dla Polaków. Pragnąc koniecznie uchodzić za dobrego Rusina, przechodzi on zwolna całkowicie do obozu tak wrogiego polskości, z którym go właściwie nic nie łączy, prócz niejasnej chęci spełnienia jakiegoś posłannictwa... — W każdym razie odbiegł daleko od całej rodziny, zerwał dużo węzłów serdecznych, potargał dużo uczuć, a sytuacji swej nie zrobił mniej dwuznaczną.

W Sejmie toczy się dalej dyskusja budżetowa. W ogóle spokojnie i poważnie, choć bez większego interesu wnioski komisji budżetowej, utrzymają się zapewne w całej rozciągłości dzięki ogólnemu przeświadczeniu, że ścisła oszczędność jest niezbędnie potrzebna dla utrzymania równowagi funduszów krajowych. Z tego też powodu teatr krakowski nie otrzyma w tym roku podwyżki subwencji, mimo bardzo pochlebnej wzmianki komisji budżetowej o jego kierownictwie. Wogóle teatr ma w Sejmie wielu przeciwników, zwłaszcza w łonie posłów włościańskich. Zdaje się, że nie zdają sobie oni należycie sprawy z kulturalnego znaczenia narodowej sceny.

Rusini wystąpili z żądaniem ogromnej subwencji na budowę gmachu ruskiego teatru, za 1,200.000 koron! Ciekawa rzecz w jaki sposób te 8 czy 9000 Rusinów głównie przedmieszczan mieszkających we Lwowie zdoła zapełnić przez cały rok taki ogromny budynek, i jakie sztuki będą tam grali? Zresztą całe znaczenie teatru ruskiego polega na jego działalności na prowincji, z chwilą gdyby go umieszczono we Lwowie, traci wszelką wartość.

Jubileusz centralisty.

Minister w krakowskiem gimnazjum św. Anny. — Zdenerwowany dyrektor Stawarski. — Ośmdziesiąta rocznica urodzin eksministra Stremayra. — Polityk w parlamencie frankfurckim. — Zastępca prokuratora. — Minister przez lat dziesięć. — Centraliści święcą rezurekcję systemu.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Było to w październiku 1875 roku. Na dziedzińcu starego gmachu gimnazjum św. Anny w Krakowie panował niezwykły ruch. Obaj tercjanie przywdziali nowe, wspaniałe mundury; dyrektor Stawarski uwijał się także w mundurze po sieni wchodowej, jeszcze czerwieńszy, niż zwykle, zgorączkowany, zaniepokojony; profesorowie przywdziali fraki i białe krawaty. A my, uczniowie klasy pierwszej, staliśmy pod podcieniami arkad i szeptem tajemniczym udzielaliśmy sobie wiadomości:

— Minister, minister przyjdzie... Minister oświaty.

— Jak się nazywa? — pytał jeden drugiego.

— Stremayr się nazywa — objaśniał zapytany.

I za lada większym ruchem w sieni wchodowej wyciągaliśmy szyje i wytrzeszczaliśmy oczy, będąc pewni, że już, już wchodzi minister...

Dwadzieścia ośm lat minęło od tej chwili. Trudno mi sobie przypomnieć, czy minister Stremayr odwiedził wówczas gimnazjum, czy też się skończyło na oczekiwaniu. Lecz chwila owego oczekiwania, wiercenie się gorączkowe dyrektora, zaniepokojenie wyfraczonych nauczycieli, nasze zaciekawienie, — wszystko to utkwiło mi doskonale w pamięci. Wtedy to posłyszałem po raz pierwszy nazwisko Stremayra, który teraz dn. 10 października obchodzi rocznicę ośmdziesiątą swoich urodzin, wśród pompatycznych festyrów, urządzonych przez klikę centralistów.

Wtedy w październiku 1875 r. stał na szczycie popularności, wpływów, rozgłosu. Przez Kraków jechał i wracał z Czerniowiec, gdzie osobiście otworzył świeżo wówczas założony uniwersytet niemiecki, założony — według słów Stremayra, wypowiedzianych w parlamencie (grudzień 1874) — „celem niesienia kultury na wschód", a naprawdę celem sparaliżowania przed paru laty spolszczonej wszechnicy we Lwowie.

Stremayr był bezmała lat dziesięć ministrem wyznań i oświecenia publicznego. Urodził się 30 października 1823 r. w Gracu jako syn aptekarza wojskowego. Po skończeniu — także w Gracu — studjów prawnych wstąpił do tamtejszej prokuratorji skarbu. W 1848 r. jeden z okręgów styryjskich wysłał go do parlamentu niemieckiego w Frankfurcie nad Menem. Kolegował tam z Schmerlingiem, z Janem Nepomucenem Bergerem, z Giskrą, który później także byli ministrami w Austrji.

W 1849 r. gabinet Feliksa Schwarzenberga odwołał posłów austrjackich z parlamentu Frankfurckiego. Stremayr wrócił do Austrji i — choć pozował na bardzo liberalnego polityka w Frank-

furcie — nie wahał się w epoce tak reakcyjnej, jak rządy policyjne Bacha, zostać zastępcą prokuratora i przez lat dziesiątek wnosić najbardziej niedorzecznych oskarżeń o zaburzenie spokoju publicznego i o zbrodnię stanu.

W 1861 roku wybrano go posłem do Sejmu styryjskiego. Z nastaniem gabinetu ks. Karola Auersperga, kiedy centralizm austrjacko-niemiecki polakierował się warstwą cienką dosyć podfałszowanego liberalizmu, nowy minister Karol Giskra powołał do ministerstwa spraw wewnętrznych Stremayra, jako radcę ministerjalnego.

W styczniu 1870 roku po ustąpieniu Taaffego, Bergera i Potockiego, jako ministrów autonomicznych Stremayr w ściśle centralistycznym gabinecie Hausnera wziął tekę wyznań i oświaty. Ustąpił wraz z Hausnerem w kwietniu, by już 28 czerwca 1870 r. zasiąść w autonomicznym gabinecie Potockiego znowu jako minister wyznań i oświecenia publicznego. Pod sterem Hohenwarta zostać nie chciał. Ale po raz trzeci wrócił do swej teki w listopadzie 1871 r., gdy Adolf ks. Auersperg utworzył gabinet centralistyczny.

Od 15 lutego do 12 sierpnia 1879 r. był prezesem ministrów, poczem pod sterem hr. Taaffego został ministrem sprawiedliwości i kierownikiem ministerjum wyznań i oświecenia publicznego. Tę ostatnią tekę oddał wnet baronowi Conrad von Eyberfeld, pierwszą zatrzymał do 27 czerwca 1880. Zamianowany wówczas drugim, w 1891 roku pierwszym prezydentem Najwyższego Trybunału, wyszedł do emerytury w lutym 1899 r.

W ciągu całej swej działalności, jako minister był Stremayr centralistą. Wychowaniec szkół z epoki cesarzów Franciszka I i Ferdynanda, prokurator z epoki Bacha, nie mógł być innym na stanowisku ministra.

Jego zapędy centralistyczne i germanizacyjne hamowała przecież trafem szczęśliwym wrodzona miękkość i chwiejność charakteru, stąd niejaki serwilizm i obawa utracenia wysokiego, suto płatnego stanowiska. Dlatego też on, centralista i józefińczyk, wstąpił do gabinetu Potockiego, co mu Niemcy niesłychanie pod owe czasy brali za złe; dlatego też jako minister sprawiedliwości podpisał rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw, będące pierwszym wyłomem w językn niemieckim sądownictwa owych krajów koronnych.

Dla Galicji był twardym i niesprawiedliwym ministrem oświaty. On to obciął w 1875 r. na podstawie § 14 prerogatywy galicyjskiej Rady szkolnej krajowej i — mimo pieczy, jaką otaczał uniwersytety niemieckie w Wiedniu tudzież w Pradze czeskiej — sprzeciwiał się wszelkim ulepszeniom uniwersytetów polskich w Krakowie i Lwowie.

Dzisiaj centralizm, wskrzeszony z grobu przez obecny gabinet biurokratyczny, urządza owację za owacją dla Stremayra. Zdaje się tym panom, że znowu nastała dla nich epoka żniwa, że znowu przyszły dni, w których będą mogli zawrócić nawę państwową na te szlaki, jakimi płynęła ona w latach, kiedy Stremayr był ministrem.

Jest to złudzenie! Obecna epoka minie jeszcze prędzej i jeszcze bezowocniej, niż system, propagowany przez Stremayra. Wystarczy nieco energji z naszej strony i nieco wytrwałości, by położyć wreszcie kres gospodarce naśladowców Stremayra.

O DZIECKO.

Rodzinny dramat.

(*Korespondencja „Głosu Narodu“.*)

BERLIN 27 października.

Dokończenie wczorajszej korespondencji podajemy dziś dopiero; gdyż w sobotnim numerze nie mogliśmy całej pomieścić.

* * *

Jeden z sędziów przysięgłych pyta, czy spadkobierca majoratu musi zapłacić wszystkie długi.

Hrabia Kwilecki to potwierdza, a dalej zaprzeczył. jakoby otaczał hrabinę zgrają detektywów. Nie śledził jej również podczas rozwiązania, ponieważ unikał spotkania z nią.

Dalej obrona stawia świadkowi szereg pytań, mających na celu wywiedzenie się, czy za pomocą detektywów lub też w jakikolwiek inny sposób nie starał się on wpłynąć na przebieg sprawy.

Hr. Kwilecki zaprzecza temu stanowczo i oświadcza, że o ile mu wiadomo strona przeciwna starała się wpłynąć na świadków.

Prokur. Müller. Doniesiono mi właśnie, że onegdaj w gmachu sądowym dwaj ludzie mówiący po polsku, a nie mający z procesem nic wspólnego bardzo żywo wykładali coś kilkunastu kobietom powołanym w charakterze świadków.

Obrońca oskarżonej Knoskiej stawia ponowny wniosek, aby staruszkę uwolnić z więzienia. Knoska oświadcza jednak, że woli w niem siedzieć, ponieważ przez to nie potrzebuje odbywać codziennie dalekiej drogi do sądu. Skutkiem tego obrońca wniosek cofa.

Po południowej przerwie przesłuchiwano hr. Mieczysława Kwileckiego, którego zeznania nie różniły się od poprzednich. Od samego początku nie wierzył historji o rozwiązaniu. Gdy oskarżony hrabia żądał przyzwolenią na zaciągnięcie pożyczki, otrzymał bardzo ostrą odpowiedź. Chciał się świadek widzieć sam na sam z oskarżonym, ale otrzymał odmowną odpowiedź.

Dalej hr. Kwilecki opowiada, że gdy w roku 1896 bawił w Poznaniu w hotelu Francuskim przyniesiono mu telegram ze słowami: „Femme trouvée, mais demande trop chere“. Był to telegram od hr. Węsierskiej-Kwileckiej, bawiącej w Paryżu do męża. Wskutek niedokładnego adresu, telegram ten doręczono świadkowi. Przekonał się z niego, że oskarżona szuka w Paryżu jakiejś kobiety.

Dr Sikorski: Czy panu zależało co na tem, aby hr. Węsierskich-Kwileckich zamknąć w więzieniu.

Świadek: Nie, nawet ze względu na nazwisko byłoby to przykre dla mnie.

Dr Sikorski: W doniesieniu karnem jednak prosił pan prokuratora o wystąpienie energiczne, nie mające dla nikogo względów.

Świadek: Doniesienie pisał mój adwokat i nie czytałem go.

BERLIN 29 października.

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie muszę wam jeszcze donieść, iż hr. Mieczysławowa Kwilecka przesłuchiwana wczoraj jako świadek stwierdziła podobieństwo rzekomo podsuniętego chłopczyka z członkami rodziny Kwileckich. — Jest to zeznanie przemawiające oczywiście bardzo na korzyść oskarżonych.

Wyniku procesu dziś jeszcze przewidzieć nie można, przekonanie jednak, że hr. Kwileccy będą od odpowiedzialności uwolnieni jest w audytorjum dość rozpowszechnione. Z licznych komentarzy do sprawy, jakie krążą z ust do ust w korytarzach sądowych warto zanotować następujący fakt: Mały Józio Kwilecki jest rzeczywistym synem hrabiny Węsierskiej-Kwileckiej. — Matka jednak przed rozwiązaniem, obawiając się, że może powić córkę, czyniła poszukiwania chłopca, któregoby w danym razie można było podstawić. Okazało się to później zbytecznem, ale zostały ślady poszukiwań, które dały agnatom broń w rękę. Czy i ile jest w tej pogłosce prawdy za to oczywiście ręczyć nie mogę.

Przy zeznaniach świadków w dniu wczorajszym uczucia słuchaczy wahały się dość mocno w obie strony. — Hr Hektor Kwilecki, b. poseł do parlamentu w roli dedektywa jeżdżącego po Europie i prowadzącego śledztwo przy pomocy figur podejrzanych nie wywierał zbyt sympatycznego wrażenia. Twierdził on, że świadków nie przekupywał, ale płacić obiecywał im w każdym razie hojnie, a zapał niektórych jego zwłaszcza krakowskich stronników, każe też przypuszczać, że bądź co bądź, pewnych zaliczek na te przyszłe wynagrodzenia musiał hr. Kwilecki udzielać..

Zaraz po otwarciu dzisiejszego posiedzenia jeden z sędziów przysięgłych imieniem całej ławy złożył oświadczenie, że stosunki majątkowe

SPISKOWIEC PETERSBURSKI.

PRZEZ

W. ODROWĄŻA.

2 (Ciąg dalszy).

Pułkownik usta otworzył, oczy wywrócił konwulsyjnie, ręce wyciągnął przed siebie i runął całym ciężarem ciała na ziemię.

Wszystko to było dziełem kilku sekund. Tuż za tem rozległy się jeszcze dwa strzały, skierowane ku wchodzącej za pułkownikiem policji, później nastąpiło momentalne szamotanie, a za chwil parę Surkow leżał obezwładniony na podłodze. Ręce jego spoczywały w silnych dłoniach policjantów, był trupio blady, z pianą na ustach, z oczami błyszczącemi jak stal rewolweru, który wytrącony, leżał na podłodze.

W pierwszym pokoju Marja Iwanowna, również obezwładniona, czerwona od szamotania, patrzała przed siebie przerażonem, prawie błędnem okiem.

Smierć pułkownika była widoczną bez orzeczenia lekarskiego, pozostałe dwa strzały Surkowa chybiły.

Anna Iwanowna zawołała głosem rozgorączkowanym:

— Piotrze Mikołajewiczu, dlaczego mnie i siebie nie zabiłeś.

Surkowa silnie skrępowano powrozami, kasjerce nałożono kajdany na ręce i nogi. Sędzia śledczy zasiadł do pisania protokółu rewizji i katastrofy; policjanci zbierali druki i papiery którymi przepełniony był drugi pokój, zwłoki leżały w tej pozycji, w jakiej pułkownik upadł po strzale; zresztą panowała w mieszkaniu cisza, pomimo obecności kilkunastu osób.

Tak na razie zakończył swoją egzystencję dziennik rewolucyjny „Wola ludu“.

* * *

IV.

Surkow znalazł się w niewielkiej celi więzienia śledczego w twierdzy Petropawłowskiej (cytadela petersburska); pierwotne postronki, którem był skrępowany, zamieniono na kajdany, Pokój był dość widnym, chociaż okno zakratowane, mieściło się u samego sufitu. Oprócz nary drewnianej, na głucho przymocowanej do podłogi i na niej siennika, nie było tu żadnych innych sprzętów.

W dniu aresztowania nie był wzywanym do indagacji; katastrofa spadła na niego tak nagle, że pomimo silnej swej natury, kilka godzin nie mógł przyjść do równowagi. Ku wieczorowi uspokoił się znacznie; poświęcając się pracy rewolucyjnej, na podobny rezultat musiał być przygotowanym.

Nie mogło być myśli o wydobyciu się z więzienia; los jego, wobec zabójstwa pułkownika nie przedstawiał również żadnej wątpliwości. — Sytuację swoją określił z całą zimną krwią i pozostawił nią się nie zajmować.

Inne jednak kwestje były przedmiotem jego myśli.

Pierwsza, jakim sposobem władza trafiła na ślad drukarni. Nie ulegało, według jego sądu, żadnej wątpliwości, że to musiało nastąpić jedynie na podstawie denuncjacji, ale liczba bliżej wtajemniczonych była tak szczupła, a wszyscy ludzie takiego zaufania, że nie śmiał żadnego z nich posądzać o zdradę. Kwestja ta, jako dotycząca nietylko jego osoby, ale propagandy rewolucyjnej wogóle, nie dawała spokoju jego myślom, a nie posiadał żadnych danych do rozwiązania tej zagadki.

Drugie pytanie, jakie nasuwało się myśli Surkowa, było zupełnie innej treści, ale odpowiedź na takowe znalazł całkowicie. Czy mianowicie właściwie strzelał do pułkownika i czy śmierć ostatniego była konieczną. Tak, nie chciał być pochwyconym żywym, chciał zginąć w chwili aresztowania i dlatego pragnął wywołać walkę, która powinna była skończyć się jego śmiercią. Los jednak, a raczej musowa konieczność zrządziły inaczej: z taką bronią jak rewolwer i na tak małym dystansie nie mogło nastąpić nic innego: dziesięciu musiało opanować i rozbroić jednego. Powyższe rozumowanie przyznał zupełnie za uzasadnione i na tym punkcie pozostał zupełnie spokojnym.

V.

Na drugi dzień, mniej więcej koło południa, wezwano Surkowa po raz pierwszy do indagacji. Pokój kancelaryjny, do którego został zaprowadzonym, znajdował się na końcu tego korytarza, co i jego cela.

Za stołem zastał dwóch indagatorów, jednego w uniformie wyższego oficera żandarmskiego, drugiego w wice-mundurze cywilnym. Wojskowy, człowiek starszy już, siwy prawie zupełnie, posiadał twarz szczupłą, wyrazistą, charakteryzującą energję, wówczas gdy osobistość drugiego inkwirenta przedstawiała zupełną sprzeczność zewnętrzną z pierwszym dużo młodszy, kształtów zaokrąglonych, zdawał się nosić w fizjognomji cechę dobroduszności, tak nie odpowiednią jego stanowisku i powołaniu.

Sposób obejścia badających z podsądnym był do tego stopnia grzecznym, że wskazano mu nawet stołek do siedzenia, z czego jednak Surkow nie skorzystał. Zaczęto od formalnej strony sprawdzenia tożsamości jego osoby, kwestja ta jednak nie przedstawiała żadnych trudności; Surkow został do najwyższego stopnia zadziwionym drobiazgowością i dokładnością szczegółów, najzupełniej autentycznych, dotyczących jego przeszłości; mógł tylko wywnioskować, że oddawna i bacznie był śledzonym.

Utrzymywanie tajnej drukarni w celach propagandy rewolucyjnej, przynależności swojej do tej partji, wydawnictwa gazety „Wola ludu“, nakoniec zabójstwa pułkownika zupełnie nie przeczył, jako faktom skonstantowanym, lecz tutaj kończyła się jego otwartość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

j rodzinne hr. Kw. są już dostatecznie wyjaśnione: dalsze zatem postępowanie dowodowe w tym kierunku jest zbyteczne.

Na żądanie przewodniczącego trybunału przywołano raz jeszcze świadka pannę Falkowską, dawniejszą służebnę w Wróblewie. Powiedziała ona wczoraj, że w ostatnich latach pożycie małżonków Węsiersko-Kwileckich było zgodne. Dziś Falkowska to potwierdza i oświadcza, że o całej sprawie wiele mówiła z panią, u której obecnie służy. Obie robiły sobie notatki.

Obrońca chce bliżej zbadać sposoby i środki, których używała rodzina hr. Zbigniewów w celu wyśledzenia ich winy. Zwraca się zatem z odpowiedniemi pytaniami do hr. Hektora. — Ten otwarcie wyznaje, że dawał pieniądze ajentowi swojemu Hechelskiemu. Koło 8,000 marek zapłacił mu dotychczas: ostatnie 1,000 m. dał mu przed dwoma tygodniami.

Tu następnje ciekawy epizod.

Komisarz kryminalny Treskow komunikuje sądowi, że ajenci policyjni pochwycili na gorącym uczynku dwóch jegomościów, którzy w gmachu sądu namawiali świadków, aby nie składali zeznań, lecz powrócili do domu. Ludzie ci zostali aresztowani.

Czyi to byli wysłańcy niewiadomo.

Następnym świadkiem był p. Mieczysław Moszczeński z Poznania, daleki krewny oskarżonej hrabiny. Zeznał on, że w ostatnich latach prawie wcale nie widywał się z oskarżoną. Jadąc razu pewnego koleją elektryczną, spostrzegł dziecko, którego wygląd, dziwnie podobny do trzeciej córki hr. Węsiersko-Kwileckich, zastanowił go od razu. Dowiedział się, kim jest chłopiec.

Na pytanie Rychłowskiego przyznaje pan Moszczeński, że stosunki z dworem w Wróblewie, z początku przykre, później zupełnie zostały zerwane, dzięki ostrości języka hrabiny.

Świadek akuszerka Kubowicz, która przed 24 laty była przy rozwiązaniu, gdy na świat przyszła hrabianka Marja, stwierdza, że wszystko wówczas odbyło się normalnie, a zawezwany dr Matecki przyjechał tak samo zapóźno, jak teraz dr Rosiński.

Hrabia Hektor Kwilecki przypomina Kubowiczowej, że do pewnej osoby miała powiedzieć, iż dawniejsze połogi hrabiny Węsiersko-Kwileckiej były ciężkie.

Kubowiczowa odpowiada, że nie przypomina sobie, aby coś podobnego powiedziała.

Panna Wardęska z Ostrowa zeznaje, że główny świadek, obciążający oskarżoną, Jadwiga Andruszewska była bardzo źle traktowana we Wróblewie. Widziała ją nieraz podrapaną i z potarganemi włosami, a Jadwiga skarżyła się zawsze na hrabinę. Pewnego razu panna Wardęska zrobiła spostrzeżenie następujące: W jadalnym pokoju hrabina siedziała z jedną z hrabianek, która wyrażała niezadowolenie, że jakoby matka przekłada nad nią chłopca. Wtedy hrabina powiedziała „muszę go przecież przyznawać".

Słowo hrabiny „przyznawać" zostało przetłomaczone na niemieckie „anerkennen" co dało powód do sporu. Obrońca Rychłowski twierdził, że tłomaczenie jest fałszywe, a rzeczoznawcy: Brandt, Grass i prof. dr Brückner uważali, że inaczej słowa tego przetłomaczyć nie można.

Radzca spraw. Wronker: Niestety, hrabina miała wiele do czynienia z wekslami. Czy szasem słowo to nie mogło się tyczeć jakiegoś zobowiązania pieniężnego?

Świadek: Nie, o pieniądzach nie było mowy. Hrabina mówiła najpierw o chłopcu, wymieniając jego imię, potem hrabianka zrobiła jakąś uwagę, na co hrabina odpowiedziała zdaniem ze słowem „przyznawać". — Co do Andruszewskiej to uważam ją za dziewczynę spokojną i cierpliwą; podejrzewałem zawsze, że wie o jakiejś tajemnicy rodzinnej.

Podczas tego zeznania Falkowska podeszła do ławy obrońców i do jednego z nich powiedziała kilka słów cichym głosem. Na to pierwszy prokurator Steinbrecht udzielił jej nagany. Radzca spraw. Wronker podniesionym głosem oświadczył, że złoży natychmiast obronę, jeżeli prokurator będzie dalej przeszkadzał jakimkolwiek oświadczeniom świadków, skierowanem do obrońców. W obawie krzywoprzysięstwa Falkowska powiedziała coś, co jej właśnie teraz na myśl przyszło. Prokurator odpowiada, że miał na myśli tylko przeszkadzanie słuchanym właśnie zeznaniom.

Świad. Falkowska: Wobec mojej siostry mówiła pani, że hrabina obchodziła się z panią źle, że pani się zemści, że pani też pochodzi ze szlachty.

Na pytanie obrońców Wardęska przyznaje, że służy teraz u hr. Mieczysława Kwileckiego.

Świad. Wardęska: Nieprawda, mówiłam tylko o złem obchodzeniu się hrabiny.

Ponieważ Falkowska obstaje przy swojem twierdzeniu, postanowiono na wniosek obrońcy zawezwać jej siostrę.

Następnie przesłuchiwano jako świadka radzcę sądu Fotha, który prowadził śledztwo. Falkowska zrobiła na nim wrażenie, że jest bardzo przychylną oskarżonej parze hrabiowskiej. Wykrycie prawdy napotkało na wielkie trudności, ponieważ reszta oskarżonych nie chciała jej wyjawić. Mianowicie oskarżona akuszerka Ossowska obstawała przy tem, co zeznała w procesie poznańskim i dopiero teraz wyznała prawdę. Świadek powiedział jej bowiem, że ewentualnie może ją ułaskawi cesarz. Hrabiemu Węsiersko-Kwileckiemu niejednokrotnie zwracał uwagę, że naraża się na niebezpieczeństwo, gdyby podejrzenia przeciwko niemu skierowane miały się urzeczywistnić. W sierpniu też aresztowano hrabiego.

Świadkiem obciążającym oskarżonych była praczka Cybulska, która na krótko przed wyjazdem hr. do Berlina prała bieliznę. Zeznania jej są dość drastyczne. Powątpiewała ona, żeby hr. 27 stycznia 1897 roku miała powić dziecko i tylko ze współczucia dla niej wówczas milczała. Powątpiewania swe opiera na obserwacji bielizny.

Ostatnia wreszcie w tej samej materji zeznawała Marjanna Kaczmarek, która z hrabiną udała się do Berlina. Przypomina sobie, że oskarżona Knoska, która rzekomo miała przywieźć chłopczyka, w dniu 27 stycznia 1897 roku była w Wróblewie.

Po krótkiej przerwie, prosi jeden z sędziów przysięgłych o spis polskich świadków, ponieważ nie podobna zrozumieć i spamiętać polskich nazwisk. Życzeniu temu stało się zadość.

Prokurator Steinbrecht oznajmia, że rzekoma matka młodego hrabiego, żona strażnika kolejowego Cecylja Meyer, oczekuje w pewnym domu rozwiązania. Na życzenie przewodniczącego, udali się do niej profesor Dührssen i dr Rosiński.

Następnym świadkiem była żona robotnika Kaczmarka. Mecenasi Zborowski, Sikorski i Rychłowski zapytują, czy zmarła Andruszewska krótko przed urodzeniem się chłopczyka podróżowała lub też wówczas była w Wróblewie.

Świadek nic pozytywnego nie umie powiedzieć, wie tylko, że Andruszewska codziennie wydawała wszystko, co było potrzebnem do obiadu, a nikt jej nie mówił, że Andruszewskiej kiedyś brakło.

Bardzo ważne zeznania złożyła żona robotnika, Stanisława Lewandowska. Przypomina sobie doskonale. że 27 stycznia 1897 r. stara Andruszewska była we Wróblewie, jak również i w ciągu kilku dni poprzedzających. Przewodniczący sądu wyraża zdziwienie, że pamięć dopisuje jej tak dokładnie po sześciu latach z górą. Ale Lewandowska trwa przy swojem zeznaniu; była wówczas właśnie dodana do pomocy Andruszewskiej i wszystko pamięta doskonale.

Na pytanie radzcy Wronkera, Lewandowska odpowiada, że w jej rodzinie był takiż wypadek porodu u przeszło pięćdziesięcioletniej kobiety.

Obr. Chodziesner: Czy świadek wie o tem, że wśród służby Jawiga Andruszewska była uważana za dziwaczkę? Czy mówiono, że właściwie powinna być umieszczona w zakładzie?

Św. Lewandowska: Tak. Mówiono często, że Jadwiga jest głupia. Nigdy nie słyszałam, aby mówiono, że nie jest wcale taka głupia, owszem, mądrzejsza od wszystkich innych.

Obr. Rychłowski. Czy w ostatnich dniach lekarz Kroll nie zbliżył się do świadka i nie mówił do niej: „Nie można już nic pomódz hrabinie! Niech pani zeznaje na jej niekorzyść; kto będzie zeznawał przychylnie dla niej, dostanie się zaraz do ula!"

Św. Lewandowska: Istotnie rozmawiał ze mną pewien lekarz i mówił różne rzeczy o procesie. Wypowiedział przekonanie, że będzie źle z hrabią i hrabiną. Nie mówił nic o tem, jakoby był przez kogo nasłany.

Ciekawe zeznania składa panna służąca hrabiny Bogusławska W r. 1896 weszła ona niespodziewanie do sypialni hrabiny i zastała ją tylko w koszuli.

Prokur.: Czy pani zauważyła wtedy, aby hrabina miała coś pod koszulą n. p. poduszkę.

Bog.: Nie.

Dr Rychłowski: Czy pani nie zauważyła u hr. sztucznego pogrubienia ciała.

Bog.: Jestem panną i nie znam się na tem.

Ta jej odpowiedź wywołuje w całem audytorjum szalony wybuch wesołości.

Ostatnim dzisiejszym świadkiem była pani Ponińska z domu hrabina Czapska. Widywała się często z Izabelą hr. Węsiersko-Kwilecką na początku 1897 roku. Kiedy odwiedziła ją trzeciego dnia po rozwiązaniu, zastała ją w łóżku. Była blada, osłabiona, zupełnie jak położnica. Nie odniosła bynajmniej wrażenia, jakoby hrabina symulowała.

Prok.: Czy hrabina wyglądała naprawdę na położnicę? Czy ten wygląd zmieniony nie był może objawem zbliżającej się starości.

Hr. Poińska: Nie. Sama miałam ośmioro dzieci, a dwie moje córki są zamężne. Mam zatem w tym względzie doświadczenie.

Na prośbę obrońcy zawieszono posiedzenie z powodu wyczerpania Ossowskiej.

Prezydujący oświadcza jednak, że w przyszłości posiedzenia muszą dłużej trwać, aby sprawy nie przewlekać.

Umowa mandżurska.

Jak wiadomo, poseł rosyjski w Pekinie prowadzi obecnie z rządem chińskim układy o nową umowę w sprawie mandżurskiej. Gazeta japońska „Kokumin" donosi, że układy doprowadziły do zawarcia następującej umowy:

1) Rządowi chińskiemu przysługuje prawo mianować i usuwać w Mandżurji przedstawicieli władzy wojskowej i cywilnej nie inaczej, jak po uprzedniem porozumieniu z przedstawicielem Rosji.

2) Wojska chińskie, znajdujące się w trzech prowincjach mandżurskich, pozostają pod kontrolą rosyjską.

3) Jeżeli bandy chunchuzów ukażą się w Mandżurji, to wojska chińskie obowiązane są z nimi walczyć.

4) Jeżeli wojska chińskie nie będą w stanie stłumić rozbojów i rabunków, to Rosja ma prawo posłać na pomoc swoje wojska.

5) W Mandżurji nie mogą prowadzić handlu inne narody, prócz Chin i Rosji.

6) Eksploatacja bogactw mineralnych również wzbronioną jest poddanym innych państw.

7) Komory celne w Mandżurji pozostają pod kontrolą Rosji i Chin.

8) W 20 lat po podpisaniu umowy kolej mandżurska przechodzi w ręce Chin, po uprzedniem porozumieniu między obu stronami.

9) Żadne obce mocarstwo nie ma prawa nabywać zbudowanych już kolei, ani budować nowych.

10) Poczty i telegrafy w Mandżurji znajdują się wyłącznie pod zarządem Rosji i Chin.

11) Wszelkie mogące wyniknąć nieporozumienia będą załatwiane przez przedstawiciela Rosji.

12) Jeżeli nowa umowa spowoduje wojnę z jakiemś trzeciem mocarstwem, to Rosja będzie ją prowadziła wspólnie z Chinami, a w razie cofnięcia się Chin Rosja będzie prowadziła wojnę sama.

13) Jeżeli wojna skończy się zwycięstwem Rosji, to Chiny ustąpią jej, tytułem wynagrodzenia, całą Mandżurję.

14) W tym ostatnim wypadku rząd chiński niezwłocznie opuści całą Mandżurję i przeniesie wszystkie władze wojskowe i cywilne do innych prowincyj.

Jeżeli ta umowa jest autentyczną, w takim razie Mandżurję należy uważać za prowincję rosyjską.

Katastrofa w Żmerynce.

Katastrofa niezwykła rodzajem i rozmiarami, wydarzyła się w pociągu kolejowym przed kilku dniami na stacji Żmerynka kolei południowo-zachodnich. Ofiarą jej padło 62 ludzi, z których 25 odniosły tak ciężkie rany, że w chwili dojścia tego listu do was nie wielu będzie przy życiu...

Według relacji pasażerów i służby kolejowej, katastrofa zdarzyła się w okolicznościach następujących:

Wczoraj, o godzinie 12-tej m. 10 po północy, wyszedł z Odessy pociąg towarowo-osobowy do Kijowa, Brześcia i t. d. z wagonami przeważnie IV klasy, napchanemi pasażerami. Nazajutrz pociąg przybył do stacji zmerynka, gdzie poczęto wyładowywać towary. Na peronie zebrało się sporo ludzi, przeważnie odbiorców ładunków.

Nagle w chwili, gdy służba pociągowa i stacyjna ukończyła wyładowywanie bagażów, nastąpił straszliwy wybuch w jednym z wagonów osobowych. Na peronie powstał nieopisany popłoch, z pociągu poczęli wyskakiwać podróżni, a z okrzykami trwogi i przerażenia zmieszały się jęki...

Oczom widzów przedstawił się straszny widok. Jeden z wagonów rozleciał się w kawałki. Po obu stronach plantu leżało kilkanaście osób zbroczonych krwią, przeszło czterdzieści innych wzywało o ratunek. Gdzieniegdzie leżały oderwane ręce lub palce. Jedna z ofiar miała obnażoną czaszkę, druga — jakiś młody żyd — wypalone oczy, a całą twarz w oparzelinach...

Podobne obrazy na peronie i platformie między szynami, gdzie stało sporo osób, bądź wsiadających do pociągu, bądź przybyłych na powitanie przejezdnych. Byli tam mężczyźni, kobiety

i dzieci. Przeważnie tłum szary, uboższy; większość — żydzi.

Niezwłocznie wezwano wszystkich zamieszkałych w Żmerynce lekarzy, którzy po przybyciu na miejsce poczęli opatrywać rannych.

Czterech natychmiast odesłano na noszach do szpitala, w drodze jednak już poczęli konać, a do szpitala doniesiono tylko trupy... Byli to ubodzy przekupnie żydowscy.

Wkrótce wysłano nową partję rannych, a było takich partji kilka. Niektórym rannym musiano amputować ręce lub nogi. Większość uległa kalectwu na całe życie. Przez całą noc trwały operacje i opatrunki w szpitalu.

Przybyłe władze śledcze zbadały przyczynę katastrofy. Spowodował ją wybuch prochu bezdymnego w wagonie. Paczkę, zawierającą 5 pudów tego prochu, znaleziono jeszcze na stacji. Widocznie wiozący go osobnik zdołał przenieść do wagonu część tylko i ta była przyczyną nieszczęścia. Podobno sprawca ocalał i zbiegł w zamieszaniu.

Na chwilę przed wybuchem, przed fatalnym wagonem stał zawiadowca stacji, p. Gaz, ale ktoś z podróżnych odwołał go do ostemplowania biletu i to ocaliło obu.

Nad ranem stwierdzono ostatecznie, iż ofiar katastrofy było 62, z czego 4 zmarły, 11 jest bez nadziei życia, 10 ciężko rannych, reszta — lżej. Prócz ran, większość uległa oparzeniu. Rannymi są: 50 podróżnych, przeważnie młodzieży, udającej się do wojska z Odessy, oraz 10 osób z personelu kolejowego, jako to: tragarze, stróże, konduktorzy bagażowi i rezerwowi.

Podróżni ci zajęli byli cały wagon, niektórzy w mocno podnieconym stanie. Przez całą drogę rozbrzmiewały tam śpiewy i harmonijka..

Po kilku godzinach tor oczyszczono i komunikację przywrócono.

Zaginiona wyprawa antarktyczna.

Przed kilku dniami wyruszyły dwie nowe wyprawy do bieguna południowego, aby odszukać zaginioną bez wieści swedzką ekspedycję do bieguna południowego, pod wodzą dra Ottona Nordenskjölda. Są to mianowicie:

Wyprawa ratunkowa szwedzka pod dowództwem kapitana Olofa Gyldena i francuska pod wodzą Jana Charcota. Trzecia argentyjska pod wodzą Irizara przyjdzie również do skutku. Szwedzka i argentyńska to wyprawy urzędowe, wyposażone przez państwa; francuską powołała do życia inicjatywa prywatna. Charcot zamierza przed udaniem się na właściwe pole poszukiwań, na zachód do kraju Grahama spędzić kilka tygodni we wschodniej jego stronie, gdzie domyślają się pobytu Nordenskjölda.

Wszystkie trzy wyprawy działać będą podług wspólnie przyjętego planu, polegającego na podziale pracy, tak, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że uda się odszukać wyprawę Nordenskjölda — jeżeli wogóle ocalała. A nasuwają się poważne w tym względzie wątpliwości, gdyż szwedzka wyprawa była wyposażona tylko na rok, zaś statek „Antarctic“ nie jest tak zbudowany, by mógł długo stawiać opór masom lodowym. Wina cięży w tym wypadku przedewszystkiem na samym Nordenskjöldzie. Kiedy prosił rząd o udzielenie mu 30.000 koron, brakujących jeszcze do obliczonej na 115.000 koron kosztów wyprawy, otrzymał odmowę na podstawie orzeczenia szwedzkiej Akademji umiejętności.

Akademja wyraziła wówczas przekonanie, że plan Nordenskjölda jest niedojrzały, gdyż nie da się uskutecznić kosztem 115.000 koron; prócz tego nie uważała ona Nordenskjölda za uzdolnionego do podobnej wyprawy. Nordenskjöldowi udało się jednak z łatwością wydobyć tych trzydzieści tysięcy koron, dzięki ofiarności obywatelskiej.

Wyposażenie ekspedycji było istotnie niedostateczne; z drugiej strony nie brak również przykładów, iż przedsiębiorstwa takie, choć bez dostatecznych zasobów, przecież kończą się szczęśliwie i przynoszą bogate wyniki naukowe. Pod tym względem miał ze sobą Nordenskjöld tradycję tylu już szwedzkich wypraw podbiegunowych poprzednich, których długi szereg złożył się na jeden świetny obraz odwagi i męstwa.

Pole działania wyprawy ciągnęło się na wschód od kraju Grahama i dalej na południe około przylądka kraju króla Oskara. Jak daleko zapuściła się ona stąd na południe i o ile mogła spełnić swe rozpoznawcze zadania naukowe, tego trudno odgadnąć. Nie nadawały się ku rozległym podróżom na saniach leże zimowe, zajęte przez Nordenskjölda w lutym r. 1902, gdyż punkt ten nie leżał jeszcze wcale w wewnętrznym obszarze bieguna południowego, lecz pod 4°20' szerokości morza, przy przylądku Seymour na wschodniem wybrzeżu kraju Ludwika Filipa, jako przedłużenie kraju Grahama. „Antarctic“ musiał pozostawić tu na pobyt zimowy oddział, złożony z dra Nordenskjölda, dra Eckelöffa, dra Boemana, porucznika Sobrala z floty argentyńskiej i dwóch majtków, ponieważ niepodobna było dopłynąć dalej na południe do brzegu, lodami otoczonego. Również zawiodło usiłowanie dostania się do wybrzeży południowych i założenia tam przynajmniej składu z żywnością na czas wypraw saniami.

Statek wrócił w końcu roku 1902 ku wyspom Sokolim, zaś w czasie podbiegunowej zimy, stosownie do planu, dokonywano badań na częściach wód aż do południowych Georgii i na samej Georgii; w dniu 5-m listopada 1902 roku ruszono na nowo ku południowi, aby w myśl umowy, wziąć napowrót na statek sześciu zimujących członków wyprawy i próbować ponownie dotrzeć do wyższych stopni szerokości, a potem powrócić do ojczyzny. — Najpóźniej w kwietniu roku 1903 mogły się pojawić pierwsze wieści o statku. — Skoro dotąd nie wrócił, pomyślano w Szwecji natychmiast o drugiej wyprawie ratunkowej.

Wszystkie możliwe przypuszczenia nie wyglądają wcale pocieszająco. Raczej prawie z pewnością należy przyjąć, że „Antarctic“, udając się dalej na południe, został osaczony tam zewsząd lodami. W tem położeniu narażoną była załoga przez zimę na niedostatki i braki za wielkie, aby przytrzymać z małymi zapasami aż do stycznia lub lutego 1904 roku, kiedy wydobędzie się z pośród lodów lub dopóki nie zjawi się jakaś wyprawa ratunkowa. Możliwe jest też, że okręt został zgnieciony przez lody podczas zimy. Wreszcie nie jest wykluczone, że inna jakaś katastrofa spotkała okręt u brzegów i że załoga mogła się uratować ucieczką na ląd i tam oczekuje ratunku w położeniu prawdziwie rozpaczliwem. Wprawdzie fauna tam obfita, lecz jednostajne pożywienie, wyłącznie mięsne, jest zdrowiu bardzo szkodliwe, a również jest wątpliwem jeszcze pytanie, czy rozbitki mają odpowiedni zapas amunicji. W marcu 1904 roku nadejdą zapewne pierwsze wiadomości, czy udało się nieszczęsną wyprawę uratować. W każdym razie pozostanie wyprawa Nordenskjölda przykładem i przestrogą: aby nie podejmować badawczych wypraw podbiegunowych z niedostatecznemi środkami.

ZE ŚWIATA

Posiedzenie pięciu Akademij. — Telegraf podwodny przez Ocean Spokojny. — Dom nowoczesny.

Posiedzenie pięciu akademij. Uroczystość dorocznego posiedzenia pięciu akademij paryskich odbyła się w poniedziałek w sali Instytutu francuskiego, przy niezwykłym napływie publiczności, zwłaszcza dam wielkiego świata. Posiedzeniu przewodniczył G. Perrot, prezes akademji napisów, który w pięknem przemówieniu zdał sprawę z czynności akademij za rok ubiegły. Akademje straciły w roku sprawozdawczym następujących członków: E. Legouve, G. Paris, Muntz, A. Bertrand, Hautefeuille, Munier-Chalmas, de Bussy, Deherain, G. Larroumet, C. Renouvier, T. Roussel i A. Lafevre-Pontalis, — Z funduszów swych i zapisów wyznaczyły akademie następujące, pomiędzy innemi zapomogi: pismu „Joural des Savants“ 6000 fr.; na poprawne wydanie „Pamiętników“ Richelieu'go 10000 franków; na doświadczenia elektro-dynamiczne w Sorbonie 7·000 fr., na przygotowanie papierów Leibnitza 7000 franków; doktorowi Roux z Instytutu Pasteura nagrodę „Osirina“ 100000 franków. Dr. Roux ecnajmił akademji, że przyznaną mu nagrodę oddał do rozporządzenia Instytutu Pasteura na prowadzenie dalszych badań mikrobiologicznych.

* * *

Telegraf podwodny przez ocean Spokojny. Od kilku miesięcy podwodna sieć telegraficzna światowa doznała ważnego rozszerzenia: zostało przeprowadzone podwodne telegraficzne połączenie między posiadłościami angielskiemi w północnej Ameryce a Australją przez ocean Spokojny i nowa ta linja telegraficzna została nazwaną „Pacific Cable“. Linja ta prowadzi od miejscowości Vancouver na zachodnim brzegu Kanady przez wyspy Fanning na oceanie Spokojnym, dalej przez wyspy Fidżi i Norfolk (skąd jest odgałęzienie do Nowej Zelandji), do miejscowości Brisbane na wschodnim wybrzeżu Australji. Długość tej linji wraz z odgałęziem do Nowej Zelandji wynosi 14.450 kilometrów, z których 6.415 klm. wypada na przestrzeń pomiędzy Vancouver i wyspami Fanning i w ten sposób połączenie kablowe podwodne nieprzerwane na tej przestrzeni jest dzisiaj najdłuższem, gdyż o 715 klm. jest dłuższem od najdłuższego dotychczas połączenia z portu Brest do Kap Cod.

Układanie kabli podwodnych rozpoczęto 13 marca 1902 r. i ukończono w tym samym roku 31 października, dziennie przeciętnie układano 367 klm., od 10 kwietnia do 18 września roboty prowadzono bez przerwy.

Kabel podwodny składa się z 7 pojedyńczych drutów, złączonych w jedną wstęgę i przytrzymywanych 4 drutami. Szybkość prądu w połączeniach podwodnych i podziemnych zmniejsza się w miarę zwiększenia długości przewodu i to w stosunku kwadratowym; natomiast rośnie szybkość przy powiększeniu przekroju przewodu. Dla przestrzeni pomiędzy Vancouver i wyspami Fanning, której skrócić lub przerwać nie można było dla braku na tej przestrzeni jakiegokolwiek lądu, pozostawał tylko jedyny sposób dla szybkości telegrafowania: wzmocnienie czyli rozszerzenie przewodu miedzianego; waga przewodu na tej przestrzeni wynosi 147 kilogramów na kilometr, gdy 54 kilogramy na przestrzeni między wyspami Fanning i Fidżi (3.790 klm.) i 32 klgr. tylko na innych przestrzeniach (1.720, 1.550 i 960 klm.).

Na najdłuższej, a więc najniedogodniejszej dla szybkości telegrafowania przestrzeni Vancouver i wyspy Fanning można jeszcze na minutę telegrafować 85 liter przy telegrafowaniu ręcznem i 100 liter przy automatycznym przesyłaczu, a 167 liter można przesyłać (74 litery w każdym kierunku) przy jednoczesnem telegrafowaniu w obydwu kierunkach; komisja przy zakładaniu telegrafu przy swoich obliczeniach wzięła za podstawę szybkość 60 liter na minutę. Za jedno słowo z Anglji do Australji i Nowej Zelandji lub na wyspy Norfolk lub Fidżi płaci się obecnie 3 szylingi.

* * *

Dom nowoczesny. W Kopenhadze wzniesiony ma być wkrótce dom niezwykły. Obejmie on 25 mieszkań po cztery pokoje, a lokatorowie, przy pomocy systemu centralnego, będą mieli zapewnione wygody, na jakie gospodarstwo pojedyńcze może sobie pozwolić tylko w rzadkich wyjątkowych. Otóż w domu owym urządzona zostanie przedewszystkiem kuchnia centralna, która zaopatrywać będzie wszystkich lokatorów w jedzenie, co oszczędzi kobietom kłopotów prowadzenia gospodarstwa. Ogrzewania centralne dostarczy wszystkim mieszkaniom ciepła, elektryczność światła, wreszcie urządzone też będą wspólne pokoje kąpielowe. Z kuchni prowadzić będą do wszystkich mieszkań windy, a każde mieszkanie zaopatrzone zostanie w telefon, prowadzący do kuchni, skąd znów można się będzie połączyć z miastem. Cena takiego mieszkania wraz z życiem dla dwóch osób wynosić ma rocznie około 3000 mr. na nasze pieniądze, a dla czterech osób do 7000 mr. Pomimo kuchni centralnej każde mieszkanie będzie jeszcze zaopatrzone w małą kuchenkę. Projekt ten takie ma uznanie, że zgłaszają się już dziesiątki kandydatów na lokale.

Wiec urzędników państwowych.

Pod hasłem wspólnej akcji o udzielenie dodatku drożyźnianego z powodu tegorocznej klęski powodzi i nieurodzaju oraz o podwyższenie dodatku aktywalnego odbył się w ubiegłą sobotę w gmachu sądu powiatowego przy ul. św. Jana, zwołany z inicjatywy urzędników sądowych pierwszy wiec, wszystkich krakowskich urzędników rządowych 4 najniższych rang. Wiec zagaił w krótkich słowach, adj. sąd. p. Trzaskdel, poczem zgromadzeni powołali na przewodniczącego nadkom. skarb. p. Niklasa, który zaprosił na sekretarza p. Bielewicza. Następnie referowali urzędnicy sąd. pp. Magiera i Bielewicz: pierwszy o podwyższenia dodatku aktywalnego, wykazując cyframi pokrzywdzenie urzędników rządowych wobec wojskowości, a nawet woźnych 2 klasy, którzy mają dodatek na mieszkanie większy niż urzędnicy 11 rangi,— drugi zaś podał dokładny obraz skutków obecnej klęski powodzi, podrożenie mieszkań i artykułów spożywczych; daty te zestawił z datami z przed

lat 5, a więc przed regulacją płac, wykazując, że jeżeli rząd nie pośpieszy z rychłą pomocą dla urzędników ostatnich 4 rang, grozi im nieuchronna ruina materjalna, wobec czego postawił wniosek o wniesienie do rządu na ręce Prezydenta ministrów petycji o udzielenie dodatku drożyźnianego począwszy od 1 lipca 1903 w rocznej ryczałtowej kwocie 300 koron dla każdego z urzędników najniższych 3 rang, bez względu na klasę i to aż do czasu, gdy w drodze ustawodawczej kwestja podwyższenia dodatku aktywalnego załatwioną zostanie.

Zgromadzeni po ożywionej dyskusji wnioski te jednogłośnie przyjęli, poczem przystąpiono do wyboru komitetu redakcyjnego, w skład którego weszli pp.: dr Bier, Knycz, Leichamscheider, Magiera, dr Patkiewicz, Reschicz i Sniežek. Komitet ten ma do dni 14 wygotować petycję, udać się do wszystkich krakowskich posłów o poparcie, następnie zwołać ogólny wiec wszystkich urzędników rządowych do sali Rady miejskiej, na który zaprosi krakowskich posłów, oraz reprezentantów prasy. Program tego wiecu: odczytanie petycji, omówienie dalszej akcji, ewentualny wybór delegatów do Wiednia i interpelacje.

Inicjatorom tej myśli należy się uznanie za pierwsze rzucenie podwalin do wspólnego łączenia się urzędników wszystkich rang i gałęzi administracji i sądownictwa celem poprawy opłakanych stosunków majątkowych.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś 22 niedziela po Świątkach. Wszystkich Swiętych; w poniedziałek Dzień Zaduszny. Wiktoryna.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 32, zachód przypada o godz. 4 minut 16, długość dnia godzin 9 minut 44.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Z dnia na dzień.

Zaduszki.

Znów więc nadszedł ten dzień, który dorocznym zwyczajem poświęcamy pamięci naszych zmarłych. Wśród grobów umajonych zielenią i rozwidnionych płonącemi lampkami, będziemy znów wspominali z modlitwą na ustach tych wszystkich drogich, którzy kiedyś; czasami tak niedawno jeszcze krzątali się wśród nas i dzielili z nami nasze radości i smutki.

Pamięć o nich szybko przemija. Dom, z którego przy serdecznym płaczu wynoszono trumnę, przybiera wkrótce zwykłą codzienną maskę, a życie gwarem swoim tłumi żal i każe zapominać o tych, którzy odeszli...

I powoli rany się zabliźniają, a wspomnienia... bledną.

Dopiero to święto umarłych, cichym majestatem swoim odwraca myśli nasze od wrzawy dni poprzednich — ku grobom.

I wtedy idziemy na cmentarz, aby odświeżyć wspomnienia tych chwil, któreśmy razem ze zmarłymi przeżyli, i uczcić ich pamięć prostą serdeczną modlitwą.

— Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie!

Z KRAJU.

Z Skawiny piszą nam: Wyłaniająca się kwestja zniesienia propinacyj miejskich — daje niejednemu miasteczku wiele do myślenia, jak pokryć w tym razie ubytek dochodów, lub ewentualnie zabezpieczyć się od tego.

W tym też celu, odbyło się dnia 29 b. m. posiedzenie Rady miejskiej w Skawinie — na którem powszechnie poważany i znany z energji p. Antoni Tylko, radca miejski i delegat z łona Rady na wiec lwowski zdawał sprawozdanie z tegoż wiecu, za co otrzymał podziękowanie z ust p. burmistrza. Zarazem w tej kwestji postawił wnioski, które jednozgodnie przyjęte zostały.

Rada miejska wybrała p. Antoniego Tylkę i p. Jana Szymenka, polecając im gorliwie zajęcie się sprawą propinacyjną.

Piękny to przykład zrozumienia sprawy dość ciężkiej dla miast i wczesnego przygotowania obrony — godny naśladowania.

Mszana Dolna dn. 27 października. Dnia 25-go października o godz. wpół do 5-ej w strażnicy odbyło się otwarcie „Koła miejscowego Tow. Szkoły ludowej im. Adama Mickiewicza, na które zebrała się miejscowa inteligencja i mieszczaństwo. Zebranie zagaił delegat Zarządu „Tow. Szkoły lud.“, akademik p. Witold Wysocki, który zachęcał zebranych do pracy nad oświatą ludu. Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Szafrana, adjunkta sądowego, człowieka energicznego, który zajmował się energicznie sprawą założenia „Koła“. W skład wydziału weszli przedstawiciele z inteligencji i mieszczaństwa. Do komisji nadzorczej: ks. Głuc proboszcz z Olszówki i p. Kurleto nauczyciel z Poręby. Założeniu tego „Koła“ sprzeciwił się hr. Krasiński, właściciel Mszany, sądząc, że praca „Koła“ będzie socjalistyczna. Otóż zapewniamy hr. Krasińskiego, że „Koło“ nie zawiązało się celem szerzenia idei socjalistycznej, ale celem pracy nad oświatą ludu, płonne są zatem jego obawy. Sądzimy również, że „Koło“ dozna poparcia nietylko od inteligencji miejscowej, ale i zamiejscowej, bo wzięło sobie za zadanie urządzanie wieczorków patrjotycznych w rocznice powstań, odczytów popularnych a w najbliższym czasie ma urządzić „gwiazdkę“ dla biednych dzieci szkolnych. Szczęść Boże w tej pracy.

40-letni jubileusz nauczyciela ludowego. — W czasie konferencji nauczycielskiej w Niepołomicach, w pięknie ustrojonej w zieleń sali szkolnej, dnia 17 października b. r. inspektor szkolny p. Antoni Lewak, wręczył p. Józefowi Szczurkiewiczowi, kier. szkoły w Podłężo, medal honorowy z napisem „signum laboris“. Między innemi p. inspektor podniósł zasługi jubilata w ciągu 40-letniego jego pobytu w jednej i tej samej miejscowości, tj. w Podłężu. Następnie jeden z uczniów złożył życzenia swemu sędziwemu nauczycielowi, poczem w imieniu gminy Podłęża przemówił do jubilata Jan Rojek, zast. wójta — z serca płynącej mowie, zaznaczył on, że chlubą jubilata może być i to, iż gmina Podłęże nie zna dziś analfabetów. Wreszcie w imieniu kolegów śliczną a do głębi wzruszającą mowę wygłosił p. Maciej Jarzyna, kier. szkoły męskiej z Niepołomic, poczem p. Jan Różański, dyr. szkoły wydź. męz. z Bochni podał jubilatowi jako upominek od kolegów złoty pierścień.

Zebrane nauczycielstwo urządziło w południe wspólny obiad na zamku niepołomickim ku czci jubilata, na który zaproszono także i 4 włościan, reprezentantów gminy Podłęża. W czasie obiadu pierwszy toast na cześć jubilata wygłosił p. Zielackiewicz, kier. szkoły z Kłaja. Następnie przemówił do obecnego tu inspektora p. Ant. Lewaka p. Maciej Jarzyna, prosząc, by tenże i nadal z równą życzliwością jak dotąd otaczał podwładne sobie nauczycielstwo.

P. Fr. Wiśniowski, kier. szkoły z Nieszkowic pił zdrowie gminy Podłęże, zaś p. Zielackiewicz, dość licznie przybyłych kolegów z poza rejonu niepołomickiego.

Wreszcie p. Franc. Szczepański, kier. szkoły z Buczkowa, wniósł toast na „cześć ludu polskiego“ — kończący się następującą odezwą do obecnych kolegów:

Więc do pracy do trudu, ile siły i ducha
Nie poszczędzi Pan cudu, bo w Nim nasza otucha.
Bo w Nim nasza otucha i narodu szczęście,
Miłość, pracę, oświatę w progi kmiotków nieście!
A jak chłopek pociechę ma z pracy i trudu
Tak i my jej doznamy wśród polskiego ludu!

Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“ — p. Stan. Kruk, kier. szkoły z Uścia Solnego zakończył uroczysty obchód pięknym toastem „kochajmy się.“

Jasło 24 października. Jak ścisły związek łączy u nas rolnictwo z przemysłem, jako dowód posłużyć może to, że towarzystwa rolnicze dążą obecnie do wprowadzenia w obecnej gospodarce uprawy roślin przemysłowych. Na dzisiejszem zebraniu członków okręgowego Towarzystwa rolniczego w Jaśle, mówił dr Tomalski o potrzebie rozpowszechnienia uprawy lnu, przytaczając jako przykład Węgry, gdzie właśnie uprawa lnu przyczyniła się do podniesienia rolnictwa.

Na zgromadzeniu przemawiał także dr Battaglja na temat: „Przemysł a rolnictwo“, wykazując, jak wzajemnie oddziaływują na się te dwie gałęzie wytwórczości i jak potrzebnem jest popieranie przemysłu krajowego, mogącego wpłynąć nietylko na silniejszy zbyt produktów rolnych, ale także na zmianę dzisiejszej gospodarki na bardziej przemysłową.

Wieczorem odbył się wiec przemysłowy, przedtem zaś zebranie przemysłowców. Na zebraniu przemysłowców przedstawił dr Battaglja korzyści, jakie przynosi swym członkom „Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego“.

Przykład godny naśladowania. Duchowieństwo dekanatu przeworskiego postanowiło na konferencji dekanalnej jedynie w takich handlach, począwszy od 1 października 1903 zakupy robić, które będą cukier wyłącznie przeworski sprzedawać a to w uwzględnieniu wielkich korzyści, jakie ludność kraju odnosi dzięki cukrowni przeworskiej.

Dawniej z okolic uprawiających obecnie buraki dla tejże cukrowni, tysiące robotników emigrowały za granicę szukając zarobku, który obecnie mają nie opuszczając ognisk domowych.

Na budowę groty Matki Boskiej z Lourdes w Porąbce uszewskiej w dalszym ciągu złożyli:

M. M. z Rudawy 2 k., K. M. z Jasła 4 korony, Franciszek Kalin z Bochni 2 k., Anna Krakowska z Krakowa 3 k., B. M. z Muszyny 2 kor., J. Breńkowski z Grodkowic 2 k., ks. Winter z Grotkowic 2 kor., Stanisławowie Żeleńscy z Krakowa 10 koron, Marja Wójcik z Ryglic 1 kor., Katarzyna Pawlik z Ryglic 1 kor.

KRAKÓW, 1 listopada.

Rada miejska odbędzie posiedzenie zwyczajne we czwartek dnia 5-go listopada o godzinie 5 ej po południu.

Na wyższych kursach dla kobiet im. A. Baranieckiego rozpoczyna się z dniem 3 go listopada. Kurs wieczornych rysunków. Opłata 10 koron miesięcznie, godziny co dzień od 5 — 7, zapisywać się i zasięgać informacj, można w kancelarji kursów, Karmelicka 36, II p. w godzinach od 9 ej do 12 ej i od 3 ej do 5 ej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa samopomocy lekarzy odbędzie się w niedzielę 1 go listopada b. r. w Krakowie, w sali Kopernika (Coll. Novum) o godz 10 przed południem.

Pomoc dla młodzieży. W piątek d. 6 go b. m. w sali „Sokoła“ odbędzie się wielki koncert ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Dochód z tegoż przeznaczony na pomoc dla młodzieży szkół średnich. Setki młodzieży cierpi głód i nędzę. Klasztory. bursy, ofiarność osób prywatnych nie są w stanie wszystkich potrzebujących nakarmić, ubrać i pomieścić. Grono pań postanowiło utworzyć szerszy komitet, któryby mógł się zająć, zaopiekować tą najbiedniejszą bez środków materjalnych do utrzymania młodzieżą. Na członków komitetu zapisywać się będzie można w księgarni Wł. A. Krzyżanowskiego Linja A B Rynek i tamże zakupywać bilety na koncert 6-go listopada, na zwyż wspomniane cele odbyć się mający.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 1 listopada o godzinie 3 po południu: „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 obr. Ernesta Raupacha. (Popularne).

W niedzielę o godzinie 7 wieczórem: „Hamlet“.

W poniedziałek 2 listopada: „Dziady“, sceny dramat. Adama Mickiewicza.

We wtorek 3 listopada: „Sprawa Mathieu“, krot. w 3 akt. Tristanda Bernard.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę 1 listopada po południu: „Popychadło“, sztuka w 5 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę wieczorem: „Dwie sieroty“, sztuka w 8 obrazach.

Dział ekonomiczny.

Biuro reklamy wyrobów krajowych, Lwów, Batorego 12, prosi usilnie wszystkich krajowych przemysłowców o jak najrychlejsze nadesłanie po kilkadziesiąt sztuk cenników i katalogów dla rozesłania ich zawiązanym już w kraju Towarzystwom „Pomocy przemysłowej“, celem wdrożenia przez te Towarzystwa agitacji na rzecz zbytu wyrobów krajowych.

Zarazem przypomina to biuro panom przemysłowcom krajowym konieczność intenzywniejszego inseratowania ich wyrobów w prasie krajowej wobec zwiększającego się zainteresowania dla produkcji krajowej.

Taryfy bezpośrednie z Galicji do Lewanty. Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie bezpośrednia taryfa, zawierająca opłaty frachtowe za przewóz towarów drogą morską via Tryjest do poszczególnych portów bułgarskich, rumuńskich, greckich i małoazjatyckich. Taryfa ta ma na celu umożliwić wywóz produktów do Lewanty i zawiera stawki konkurencyjne z dotychczasową drogą przez Hamburg. Obejmuje ona także wszystkie ważniejsze stacje galicyjskie i główne artykuły wywozowe naszego kraju.

Taryfa może być przejrzaną w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wywóz grochu i fasoli. W Hamburgu otwierarają się teraz nader korzystne szanse dla eksporterów grochu i fasoli. W szczególności poszukiwaną jest fasola biała i nakrapiana.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa.

Cechowanie beczek na wino. Ministerstwo handlu wydało nowe przepisy, dotyczące cechowania beczek na wino. Odnośne rozporządzenie można przejrzeć w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Sejm krajowy.

Lwów 31 października. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano interpelacje:

Interpelacje.

Agopsowicza w sprawie oddania przez dyrekcję kolei w Stanisławowie robót mundurów dla służby jednemu z zakładów karnych w Czechach;

Rottera w sprawie gospodarki gminnej w Piwnicznej;

Krempy w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Gorlicach;

Stapińskiego w sprawie egzekucyjnego ściągania podatków w powiecie krośnieńskim;

Szweda w sprawie zapomóg dla rodzin rezerwistów, powoływanych na ćwiczenia wojskowe.

Tomaszewski zgłosił wniosek z projektem nowego statutu do Rady szkolnej krajowej.

Sejm uchwalił następnie wezwać wydz. krajowy o udzielenie pomocy spółce wodnej „Wisłoka" i „Pieleńca" na regulację tych rzek; w trzeciem czytaniu uchwalił ustawę o czasowem uwolnieniu od dodatków do podatków do funduszu krajowego i od dodatków gminnych tych budowli we Lwowie, które wystawione być mają w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji ulic i w celach zdrowotnych.

Budżet.

Z kolei nastąpiły dalsze rozprawy szczegółowe nad budżetem na r. 1903.

X. Rolnictwo. 1,460.534 k.

Cielecki wykazywał działalność Kółek rolniczych.

Kozłowski stwierdził, że Tow. gospodarcze zawsze popiera akcję Kółek rolniczych.

Po przemowach tych dział X uchwalono wraz z rezolucją rektora Krzymuskiego z wezwaniem do rządu, aby jak najrychlej przystąpił do budowy gmachu dla studjum rolniczego w Krakowie.

XI. Górnictwo. 53.111 k.

Skrzyński Adam obszernie omawiał znaczenie przemysłu naftowego. Podniósł, że już Zyblikiewicz przed 30 laty wskazywał na dział naftowy, jako ważny czynnik przemysłowy kraju, którego celem jest sprzedaż nafty i ropy w granicach cen dozwolonych ustawą o cłach ochronnych i wywóz nadwyżki produkcji za granicę kraju.

Mówca zwraca się do wszystkich powołanych czynników, aby przemysł naftowy popierali, bez zapoznawania jednak tego, w czyjem ręku ten przemysł się znajduje z uwagą na to, że legiony robotników znajdą w nim zajęcie. Mówca wypowiada w końcu nadzieję, że Wydział krajowy będzie się starał utrwalić losy przemysłu naftowego i baczyć, aby organizacja w sprawach naftowych jedynie dobro czynników krajowych na oku miała. (Huczne oklaski).

Schätzel zgłasza rezolucję z wezwaniem do rządu, aby lokomotywy były opalane ropą.

Dział XI uchwalono wraz z rezolucją Schätzla.

XII. Przemysł i rękodzieła 452.996 koron. Uchwalono.

XIII. Długi kraju. 2,880.928 koron. Uchwalono.

XIV. Różne. 393.128 koron. Uchwalono.

Następnie uchwalono szczegółowe rubryki dochodów w sumie 9,774.560 koron. Temsamem uchwalono cały preliminarz budżetu na rok 1903.

Pos. D. Abrahamowicz wspominając o deklaracji złożonej przez posłów ruskich zaprotestował, jakoby postępowanie większości Sejmu wypłynęło z nienawiści ku Rusinom. Zaznacza, że Rusini oprócz czterech gimnazjów ruskich i seminarjów polsko-ruskich, mają 2190 szkół ludowych, a Polacy 2163.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Rubryka I. (Reprezentacja kraju) uchwalono w kwocie 244.527 kor.

Rubryka II. (Zarząd) uchwalono w kwocie 801.301 kor.

Rubryka III. (Sprawy zdrowotne) preliminowano 2,912.755 kor.

Ks. K. Lubomirski stawia wniosek o subwencję 1200 koron dla szpitala w Przeworsku. Uchwalono.

Pos. Federowicz proponuje udzielić 10-temu zjazdowi lekarzy i przyrodników zapomogę 2.000 koron. Uchwalono. Rubryka IV (Dobroczynność) preliminowano 63.673 k.

Uchwalono wnioski: Męcińskiego o przyznanie weteranom w Krakowie subwencji 1.500 koron zamiast 500 koron i Skołyszewskiego o przyznanie Stow. „Ojczyzna w Wiedniu 200 kor.

Rubryka V (Oświata) preliminowano 9,564.892 kor. Pos. Stapiński domaga się zniesienia mundurków szkolnych.

Pos. Schaetzel domaga się udzielenia dod. drożyźnianego nauczycielom lud. Złoczowa i podwyższenia rubryki „zapomogi" z 36.800 k. na 42.800 k., czemu imieniem komisji, sprzeciwia się K. hr. Badeni. Wniosek upadł.

Pos. Stojałowski żąda stałego dod. drożyźnianego dla nauczycieli w Białej.

Pos. Rotter wnosi, aby wieczorem posiedzenia nie odbywać, gdyż posłowie są skutkiem codziennych wieczornych posiedzeń zmęczeni. — Wniosek upadł.

O godzinie 2·30 popołudniu odroczył marszałek obrady do godziny 8 wieczorem.

TELEGRAMY.

Ruski wiec.

Lwów 31 października. „Kurjer Lwowski", przynosi następujące sprawozdanie z poufnego zebrania Rusinów:

We wczorajszem poufnem zebraniu Rusinów, wzięło udział około 800 osób; przybyli posłowie: Barwiński, Mogilnicki, Ostapczuk, Romańczuk i Staruch.

Wybrany przewodniczącym Romańczuk zaznacza, że celem obrad jest omówienie secesji posłów i przedstawia do uchwalenia rezolucję, że naród ruski solidaryzuje się z swymi posłami i uważa ich wystąpienie za jedyny możliwy sposób rozwiązania. Rezolucja wzywa posłów do postawienia swych kandydatur przy wyborach uzupełniających.

Rezolucje przyjęto.

Uchwalono wysłać do ks. metropolity deputację z wyrazami czci, a do dra Oleśnickiego depeszę z wyrazami wdzięczności i uznania.

Następnie pos. Mogilnicki powitany gorącymi oklaskami skreślił obraz sytuacji i politykę większości sejmowej.

Na ten sam temat mówił poseł Barwiński.

Imieniem „Kružka ruskich diwczat" p. Malawska wręczyła dr. Mogilnickiemu bukiet kwiatów i wypowiedziała odpowiednią przemowę. Pos. Mogilnicki przyjął bukiet i zwrócił się do kobiet ruskich, aby w miłości ojczyzny przodowały społeczeństwu kraju.

Pos. Zachajkiewicz zainterpelował, czy w klubie ruskim była w kwestji secesji solidarność. Wostrych słowach zwrócił się p. Z. przeciw p. Glidziukowi potępiając jego stanowisko. W odpowiedzi pos. Mogilnicki podał znaną historję z pp. z Glidziukiem i Odrzymowiczem.

Przemawiał następnie w namiętny sposób redaktor Hajdamaków p. Petrycki, potępiając krok owych posłów jako odstępstwo i zdradę narodu.

Dr Mogilnicki zachęcał społeczeństwo ruskie do pracy i zgody. Zebranie zamknął Romańczuk.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 31 października. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia. — Cesarz przyjmował dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem węgierskiego prezydenta ministrów hr. Stefana Tiszę na osobnem przesłuchaniu, na którem Tisza przedłożył cesarzowi propozycje co do zamianowania poszczególnych ministrów. — Cesarz zgodził się na propozycję, według której skład gabinetu będzie następujący:

Hr. Stefan Tisza prezydjum i sprawy wewnętrzne oraz prowizorycznie także i ministerstwo „a latere", teka skarbu Lukacs, teka sprawiedliwości Plosz, ministerstwo honwedów jenerał major Nyiri, teka handlu Karol Hieronymi teka oświaty i wyznań Berzewicz, teka rolnictwa Talian, ministerstwo dla Chorwacji Cseh.

Mianowanie nowego ministerstwa zostanie ogłoszonem we wtorek w dzienniku urzędowym, równocześnie z pismem odręcznem odnoszącem się do dymisji gabinetu Khuen Hederwary.

Prezydent ministrów hr. Stefan Tisza udaje się dzisiaj o godzinie 3 popołudniu do Budapesztu, a wieczorem będzie w klubie liberalnym.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 31-go października. (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117·15 Renta majowa 100·35, Węg. renta koronowa 98·25. Akcje austr. zakładu kredyt. 677·50, Akcje węg. 740·50, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Uniobanku 533·— Akcje Länderbanku 425·—, Akcje kolei państ. 627·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 356·—, Akcje tytoniowe 359·—, Akcje Alpiny 386·50 Losy tureckie 136·50, Ruble 253·—.

Cukier (spokoj.) 19·45, spirytus (silny) 42·80, nafta niezmieniona.

Berlin 31-go października. (Giełda wiecz.). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu" można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne „Djabeł". Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1903 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.

pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia

osobowy o godzin. 4·30 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż

osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki

osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 7·40 wiecz.

Do Nowego Sącza

osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia

osobowy o godz. 5·29 rano
pospieszny o godz. 7·18 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy

osobowy o godz. 5·29 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiec.

Cukiernia Leonarda Malika

Grodzka 47, oraz nowo otwarta **Filia** Szpitalna 40, naprzeciw teatru - - -

poleca Szanownej Publiczności: **Cukry deserowe** pierwszej jakości, **ciasta** wyborowe. **herbatniki, pierniki** i t. p. Zamówienia wykonuje najstaranniej. **Specjalność firmy: Tort Mickiewiczowski i Tort Podwawelski,** tudzież **Nowość: Torciki Krakowskie** po 50 halerzy z przeróżnemi nadziewaniami codzień świeże. 2790 4 5

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromnieiszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1784

Biuro techniczne dla spraw leśnych

BOGUSŁAW LANCZ

Kraków, ul. św. Jana L. 28,

załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres gospodarstwa, inżynieryi leśnej, tudzież przemysłu leśnego. 1949 8 10

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem 2773

GŁÓWNY SKŁAD NAFTY

z rafin. JWP. Hr. A. Skrzyńskiego. **przy ul. Starowiślnej Nr. 1** i sprzedaję takową taniej częściowo z odstawą do domu począwszy **od 3 litrów.** — Prosząc o poparcie

z poważaniem **Józef Gorzkowski.**

Multiplicator

patent Gasselseder & Niemeczek

aparat wzmacniający znacznie siłę ogrzewalną pieców, 50% oszczędności w materjale opałowym. Ogrzewa pokój w ciągu 25 minut aż do samej podłogi. Do użycia przy każdym piecu kaflowym. Multiplicatory kuchenne wyzyskują ciepło pieca kuchennego do **ogrzania** sąsiednich ubikacyj.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicyę objęła **Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem**

Józefa Niedźwieckiego i Ski.

2417 8 8

DYPLOM HONOROWY na Wystawie w r. 1901.

W. SZNAJDROWICZ

KUŚNIERZ,

Kraków, Linia A-B 45 I piętro, nad apteką pod Białym Orłem,

FILIA w Zakopanem, ul. Krupówki,

poleca Szan PT. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto: 2752 2 0

Futra damskie, **rotundy, żakiety, saka peleryny, boa, garnitury, futra** męskie spacerowe i podróżne, **czapki** futrzane, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące; **Serdaczki, kożuszki** damskie, męskie i dziecięce: Orygin. Zakopiańskie, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye. Czapki i Paski krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie.

Zamówienia i reperacye uskuteczuia w jak najkrótszym czasie.

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

pod firmą 2611 13 0

ANTONI BRONISZEWSKI i BR. TREMBECCY

Kraków, ulica Rakowicka L. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących tak w miejscu jak i na prowincyi oraz poleca wielki wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach umiarkowanych.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo nizkich.

Własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1866

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej.

2623 39 0

Chrześcijański Handel

pod firmą

STANISŁAW HESKI

W KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiej L. 37, obok domu Matejki,

poleca:

Czysto lniane płótna holenderskie, rumburskie, irlandzkie na bieliznę i pościel,
Płótna na wsypy,
Szyrtyngi, Szyfony, Dymki,
Bieliznę stołową białą i kolorową,
Ręczniki odpasowane i na metry,
Chustki do nosa płócienne i batystowe, białe i kolorowe,
Barchany i piki białe,
Bieliznę gotową damską i męską,
Bieliznę Dra Jaegera, kaftaniki i kalesony trykotowe.
Pończochy i skarpetki wełniane i bawełniane.
Kołdry watowane. 2505 4 10
Wszelkie zamówienia uskuteeznia się w najkrótszym czasie.

Ceny najniższe.

Najbliższe ciągnienie Losów tureckich 1 grudnia.

Główna wygrana frs. 600.000.

Z powodu przyjęcia projektu zjednoczenia, będą od najbliższego ciągnienia przy

LOSACH TURECKICH

wszystkie większe wygrane w całości wypłacane, podczas gdy najmniejsze wygrane podniesiono o 60% t. j. na frs. 240·—, którą to kwotę każden los, na który nie padnie większa wygrana wyciągnąć musi. Los turecki daje prawo

do 6 ciągnień rocznie i tak:

	każdorazowo				każdorazowo		
1. lutego	1 główn. wygr.	frs.	300.000	1. kwietnia	1 główn. wygr.	frs.	600.000
	1 wygrana	„	25.000		1 wygrana	„	60.000
1. czerwca	2 „	„	10.000	1. sierpnia	2 „	„	20.000
	6 „	„	2.000		6 „	„	6.000
1. paździer.	12 „	„	1.250	1. grudnia	12 „	„	3.000
	28 „	„	1.000		28 „	„	1.000

Polecając zakupno losów tureckich gotówką po kursie dziennym lub na raty oferuję

1 los turecki w 29 ratach miesięcznych po Kor. 6·—
5 losów tureck. w 28½ „ „ „ 30·—

Obliczenie jest jak najtańsze podług kursów i na życzenie do wiadomości podane. Prawo do niepodzielnej wygranej przysługuje już po zapłaceniu 1-szej raty. Polecam nadsyłanie przekazem pocztowym pierwszej raty, dalsze raty płacone być mogą na kartkę pocztowej Kasy oszczędności, które po zapłaceniu 1-szej raty przesyłać będę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno, Wielki Plac Nr. 25 (we własnym domu).

Uczciwi sprzedawcy komisowi znajdą pomieszczenie. — Tanie ceny: dobra prowizya. 2870 1 10

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej 2629

J. IWANICKIEGO

Kraków, Rynek główny L. 18



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcyą i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przyśrubywania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają **maszyny Singera i Central Bobbin,** oświadczam, ze twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem**, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niczem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie dobrocią materyału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała.**

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i przedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i opłatnie.

Czytajcie!

Kilka rentownych kamienic w Rynku, przy ul. Szewskiej, Floryańskiej w śródmieściu i za plantami w Krakowie **tanio do sprzedania.**

Mniejsze folwarki, wille i parcele budowlane.

Wiadomość: **Agencya Informacyjna St. Mikulskiego, Kraków,** ul. Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro sług dostarcza doborowej służby. 2602

Agencya wyrabia pożyczki hypoteczne i wekslowe, warunki przystępne.

Większe i mniejsze kapitały lokuję pewnie i na wysokie odsetki.

Na odpowiedź proszę załaczyć marki.

SKLEP

wraz z dużym pokojem, połączony z mieszkaniem, składającem się z dwóch pokoików, kuchni i spiżarni, jest **do wynajęcia,** Krabów, ulica Szpitalna Nr. 36, naprzeciw teatru. 2802 3 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 2608

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.



H. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Szewska 2.

Poleca wielki wybór **okularów i cwikierów** ze szkłami diafragmowemi, uznane przez słynnych okulistów jako najlepsze. Wykonuje również wszelkie zlecenia **według recept lekarskich,** najdokładniej.

Poleca **ciepłomierze** wszelkich gatunków, jakoteż do gorączki i t. p. optyczne towary.

Dzwonki elektryczne i przybory.

GRAMOFONY i PŁYTY.

Ceny najprzystępniejsze. Przyjmuje również wszelkie naprawy. 2511 3 3

OSTRZEŻENIE!

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą, a w rzeczywistości są sfuszerowane i liczą na naiwnych odbiorców. 2462 13 0

PANOWIE! Kto chce mieć palto lub ubranie zimowe eleganckie, modne, ciepłe, lekkie a trwałe, dobrze na sobie leżące a nie drogie, niech zamówi u

Zygmunta Chilli krawca w Krakowie Wielopole 3

obok głównej poczty, gdzie zostanie z całą sumiennością obsłużony.

Wypożycza się fraki i anglezy. Robi również za ugodą na raty.

Na prowincyę przesyła na żądanie próbki jakoteż sposób brania miary

---



¼ funtowa paczka: 1 k., 1 k. 20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Indo-Ceylońska doskonała: 1 k. 30 i 1 k. 70.

Okruchy: 70 h., 80 h., 1 k. i 1 k. 20.

Wszystko **Waga Netto funt cłowy czyli 500 gramów,** nie zaś 420 gr. Wagi rosyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie i zawsze żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

Największy zbyt Herbaty w kraju.

Gdzie niema proszę pisać wprost. 2625 7 0

Szkołę kroju i szycia

otwiera w Krakowie z dniem 1 listopada dyplomowana krawczyni warszawska. Kraków, ul. Stachowskiego L. 5, II ptr. na lewo. 2808 5 6

Antoni Suski

dom handlowy w Krakowie

poleca: wyborne, świeże, **zielone KAWY** a mianowicie:

KAMPINAS	za Kg. ½ K.	1·08
PERŁOWA b. ładna	„ „ „ „	1·20
GUATEMALA . . .	„ „ „ „	1·40
CEYLON zach. ind.	„ „ „ „	1·60
MOKA arabska . . .	„ „ „ „	1·64

etc. etc.

Wszystkie te gatunki palone o ⅕ część droższe. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 2811 4 15

BULION i PASZTETY

wyrabiam specyalnie i wysyłam takowy także na prowincyę. 1 kilo pasztetu z drobiu i dziczyzny 2 złr., 1 kilo pasztetu z gęsich wątróbek 2·50 złr., 1 kilo bulionu z dziczyzną 3·50-4·50 złr.

DYONIZY CHRABASZCZ

2801 ul. Karmelicka L. 17. 3 3

Potrzebni podleśniczy i furman.

R. Jordan, Roztoka p. Zakliczyn. 2868 1 3

ZDOLNA POMOCNICZKA SKLEPOWA

obznajomiona z prowadzeniem ksiąg towarowych, znajdzie zaraz umieszczenie **w sklepie Kółka rolniczego przy sanockiej fabryce wagonów i maszyn,** jako kasyerka. Płaca miesięczna kor. 60—70. Wymagane warunki: Kaucya kor. 200 i wykazanie się praktyką w handlu towarów mieszanych. Zarząd Kółka rolniczego w Posadzie olchowskiej przy Sanoku. 2867 1 3

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 8170



Senzacyjne!

Bez konkurencyi!

Tylko **K. 5·50** kosztuje prawdziwy **szwajcarski** niklowy **Anker-Remontoir.**

„SYSTEM ROSKOPF PATENT."

Ten prawdziwy **szwajcarski** niklowy anker-remontoir system „Roskopf Patent" z pat. emaliow. cyferblatem według obok umieszczonej ryciny, idzie 36 godzin, z zagwarantowanym dobrze funkcyonującym werkiem. Dla każdego zegarka udziela się 5 letniej pismiennej gwarancyi, a zegarek ten nadaje się z powodu swej zewnętrznej wytrzymałości (bardzo silna, prawdziwa, niklowa kowerta) jako znakomity zegarek do codziennego użytku i jest dla każdego jako najlepszy polecony. Cena wraz z łańcuszkiem i dobrym futerałem tylko K. 5·50. Przy odbiorze 2 sztuk naraz po 5 Kor. **Daję również te zegarki na 8-mio dniową próbę,** a w razie nie spodobania się, biorę go po 8-miu dniach napowrót i zwracam zapłacone za niego pieniądze. Wysyła tylko za zaliczką, lub nadesłaniem kwoty 2106

Józef Spiering, Wien, I., Postg. 2-22.

Reim i Sp. w Krakowie Rynek 37, Linia A-B polecają **jak najtaniej:**

Oliwy do maszyn rolniczych różnego gatunku. **Oliwę rzepakową** odkwaszoną do świecenia. **Smarowidło** belgijskie i krajowe na osie. **Smarowidło** na obuwie nieprzemakalne. **Smarowidła** na kopyta. **Mydła** do sierści. **Szczotki i zgrzebła** do koni. **Latarki** stajenne ręczne i kieszonkowe.

Wałeczki, Kit i Gips do opatrywania drzwi i okien od zimna i przeciągów. **Płaszcze** gumowe, **Płachty** nieprzemakalne. **Podeszwy wkładkowe** do bucików filcowe, słomiane, azbestowe, korkowe i papierowe. **Podeszwy gumowe**. **Kalosze** rosyjskie i amerykańskie. **Przyrządy** lekarskie, **Papier** klosetowy.

Perfumy, Mydła, Wodę kolońską, Pudry, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania, Szczotki różnego rodzaju, Gąbki gumowe do mycia, Rękawiczki do nacierania ciała, 2607 **Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum, oraz inne artykuły toaletowe.**

Farby olejne i akwarelowe. **Farby olejne** „Rafaelli“. **Pendzle**, Stalugi, Szpachtle, Palety. **Werniksy**, oleje i inne środki do farb. **Płótna** olejne, pastelowe i gobelinowe. **Książki i bloki** do szkicowania. **Papiery**, Kartony, Deszczółki do malowania. **Aparaty** do wypalania na drzewie. **Przybory** do robót pileczkowych. Wielki **wybór wzorów**.

Najmniejsza

Książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ułożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

Kraków, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski),

Prześliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy skład, wykwintne oprawy.

Ceny: 1·50 kor., 2½ k., 3 k., 4 k., 5½ k., 7½ k. i 11½ k. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 2618

Tamże do nabycia Najtańszy i najnowszy Przewodnik po Krakowie

Cena 20 hal.

Do sprzedania

DOM

przy ulicy Sławkowskiej L. 28. Oferty przyjmuje kancelarya Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) do 7 listopada br. w godzinach urzędowych. 2873 1 3

MIODY.

Miód patoka kuracyjny lub deserowy w 5 kg. puszkach po 6 kor. 40 hal., **miód do picia** w beczułkach 4 litrowych po 5 kr. 60 hal. wysyła opłatnie Ks. Włodzimierz Mikitka proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 2869 1 10

HERBATA

oryginalna chińska aromatyczna, smaczna i dobrze naciągająca

z marką „CHINCZYK“

Cena za funt czystej wagi:

Nr.		kor.	hal.
1	„Gospodarska“	3	20
2	„Familijna“	4	—
3	„Melange“	5	20
4	„Gościnna“	6	40
5	„Boudoir“	8	—
6	„Wyborowa“	10	—
7	„Proszkowa“	4	—
8	„Proszkowa“	2	80

Do nabycia w składzie

Firmy Dra **NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ**

w Krakowie, Rynek gł. L. 25.

PP. Handlującym udziela się opust i kredyt. 2842 1 0

Katolicki 2874 1 2

Handel ubiorów męskich

poleca palta, futra, ubrania, palta dla dzieci, po jak najniższych cenach.

Kraków, ul. Stolarska L. 6,

(w kramach Dominikańskich).

Poszukuję domu

do wynajęcia ewentualnie kupna z obszernemi ubikacyami, z bramą wjazdową i placem przylegającym do tegoż na skład, w Krakowie lub na przedmieściu. — Zgłoszenia Półwsie L. 20. 2427 8 12

POSADZKI



dębowe, deszczółkowe, jakoteż taflowe w doborowych gatunkach utrzymuję stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najstaranniej z nader suchego materyału jak również podejmuję się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach.



J. KALANDYK, Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 23. 2862 1 10

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem moją Szan. Klientelę, że wskutek korzystnego układu dostawy benzyny **mogę obecnie ceny czyszczenia garderoby damskiej i męskiej znacznie taniej ustanowić.**

Filia moja w Krakowie

przy ulicy Szewskiej L. 19,

przyjmować już będzie zamówienia po nowej taryfie począwszy od 1 października b. r.

Pierwszy berneński Zakład czyszczenia i farbowania 2490 5 6

R. TSCHÖRNERA.



Imię

„SINGER“

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyę wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą maszyn do szycia usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Central Bobbin“** a nawet pod nazwiskiem **„Singer“!** 2606

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER Co. Towarzystwo

Akcyjne Maszyn do Szycia

Kraków — ulica Szpitalna L. 40.

Filie w zachodniej Galicyi: **Tarnów, ulica Krakowska L. 4/5. Nowy Sącz — Jagiellońska. Chrzanów Rynek.**

Zakład kąpielowy

Pistyan

Otwarty w zimie dla **kuracyi zimowej.**

Rozsyłka szlamu dla **kuracyi domowej.**

Przy gośćcu, reumatyzmie, ischias, chorobach stawowych, zapytajcie się swego lekarza domowego! 2871 1 10

Prospekty: Dyrekcya kąpielowa, Węgry, Piszczany (Pistyan).

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ

NAJWIĘKSZY SKŁAD

Kaloszy

RUSSIAN AMERICAN INDIA RUBBER C°

męskich, damskich i dziecęcych, **petersburskich**

„RUSSIAN AMERICAN INDIA RUBBER Cie“

w 25 fasonach!

poleca 2863 1 10



Magazyn Nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

W KRAKOWIE



ulica Floryańska L. 13.



Tanie zegarki



z 3 letn. piśmienną gwarancyą. Srebrne i złote przedmioty przez c. k. Urząd Probierczy stemplowane kupicie po najtańszych cenach fabrycznych, jeżeli zażądacie mego nowego cennika z 500 rycinami, który gratis przesyłam.

Fabryczny skład zegarków

LEO LATEINER

Wiedeń, I., Fleischmarkt 17.

Wiele uznań! 2854

Roskopf amerykański z łańcuszk.	zł. 2·50
Stalowy czarny remontoir	„ 2·50
Goldinowy remont. 3 kower.	„ 3·50
Prawd. srebr. męski remont.	„ 3·50
Prawd. srebr damski remon.	„ 3·50
Budzik	„ 1·50

W razie niespodobania wymiana lub zwrot pieniędzy.

POMOCNIK HANDLOWY

poszukuje posady zaraz w sklepie prywatnym lub Kółku rolniczem. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla „A. B.“. 2872 1 1

Dyetaryusz

kawaler, pełen sił i energii, z kilkuletnią praktyką przy c. k. Urzędzie podatkowym, z dobrem pismem, obznajmiony z wszystkiemi agendami Urzędu, z powodu zmiany stosunków familijnych, poszukuje stałego zajęcia przy urzędzie podatkowym jako dyetaryusz stały zastępca egzekutora podat. lub politycznego. Świadectwo urzędowe na żądanie wysyłam. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N.“. 2870 1

Med. Droguista

lat 20 liczący, poszukuje posady od 15-go listopada. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. 2828 3

Ostatni miesiąc! Ciągnienie 21 listopada 1908!

Losy Loteryi c. k. Wiedeńskiej Policyi po 1 kor.

1500 wygranych, między niemi 100 głównych wygranych wartości

*** !! Koron 50.000 Koron !! *** 2654 3 8

Trzy pierwsze główne wygrane kor. 25.000, 5.000, 1.000 zostaną stosownie do żądania po potrąceniu rządowego podatku **gotówką wypłacone.**

Losy są do nabycia we wszystkich kantorach, trafikach, u kolektorów loteryjnych i w Biurze Loteryi Policyjnej Wiedeń I., Spiegelgasse 15.

☞ Każdy właściciel losu otrzyma listę ciągnień darmo i opłatnie. ☜

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE. 2617

Kraków **M. Beyer i Spółka** **Sukiennice**

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.

Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.